

## UZASADNIENIE

W. P. pożyczył J. G. 300 tys. zł. Umowę pożyczki sporządzili na piśmie. (wyj. W. P. k 92, umowa z k 10-11 akt sprawy II C 102-13, opinia biegłego k 137-143)

Później pokrzywdzony zwrócił się do niego z prośbą o kolejną pożyczkę w takiej samej wysokości. Ponieważ W. P. nie miał gotówki zaproponował udzielenie pożyczki A. D.. Ten zgodził się i obaj oskarżeni udali się na parking przed restauracją (...) w C., gdzie A. D. przekazał J. G. 300.000 zł. Ustalili, że kwota ta będzie zwrócona do 20.11.2012 r. Pokrzywdzony podpisał się in blanco na kartce papieru, którą wręczył A. D..

Później B. O., wydrukowała na w/w kartce szablon umowy, na którym odręcznie wpisała dane pokrzywdzonego, które oskarżeni podali jej, korzystając z wcześniej podpisanej przez pokrzywdzonego umowy sprzedaży L.. Wpisała nadto, że przedmiotem pożyczki była kwota 300 tys. zł, która miała być zwrócona do dnia 20.11.2012 r. Ostatni akapit szablonu w formie zapisu „współmałżonek” został nadrukowany na podpisie pożyczkobiorcy. (wyj. W. P. k 92, A. D. k 90-91, B. O. k 91, umowa z k 7-8 akt sprawy II C 164/13, opinie biegłych k 62-73, 109-120 akt sprawy II C 164/13)

Ponieważ pokrzywdzony nie spłacił pożyczki w ustalonym terminie, 22.11.2012 r., A. D. wystąpił do sądu z powództwem o zasądzenie w/w kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od 21.11.2012 r. Załączył przy tym w/w umowę. Powództwo zostało prawomocnie oddalone z uwagi na ustalenie, że podpis pokrzywdzonego został złożony na dokumencie in blanco, a powód nie udowodnił, że pozwany upoważnił go do wypełnienia dokumentu w sposób w jaki zostało to uczynione. (wyj. A. D. k 90-91, pozew k 2-3 akt II C 164/13, wyrok z uzasadnieniem k 163-166)

22 grudnia 2012 r., w związku z niespłaceniem pożyczki, pozew o zapłatę złożył także W. P.. Jego powództwo zostało uwzględnione. (pozew k 2-4 oraz wyrok k 60,90 akt II C 102/13)

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu.

A. D. wyjaśnił, że pokrzywdzony pożyczył od niego 300 tys. zł., których mu nie oddał. Umowę sporządziła B. O.. Dane pożyczkobiorcy wziął z wcześniej podpisanej przez niego umowy dotyczącej sprzedaży L.. Nie weryfikował jego danych z dowodem osobistym. Do transakcji doszło w Mc D. w C.. Umowę podpisali na parking. Towarzyszył mu wówczas W. P.. Dodał, że pokrzywdzony chciał pożyczyć pieniądze od W. P., ale ten nie miał wówczas gotówki. Zaprzeczył jakoby J. G. podpisywał jakąkolwiek kartkę in blanco.

W. P. wskazał, że pożyczył J. G. 300 tys. zł. Po jakimś czasie pokrzywdzony zwrócił się do niego o kolejną pożyczkę w takiej samej kwocie. Nie miał wówczas gotówki, więc zaproponował udzielenie pożyczki A. D.. Dodał, że druk umowy wypełniła B. O., wpisując podane przez niego dane. Do przekazania pieniędzy doszło na parking, gdzie również podpisano umowę.

B. O. wskazała, że wydrukowała szablon umowy, na którym odręcznie wpisała dane pokrzywdzonego, przekazane jej przez W. P.. Umowę przekazała W. P. i A. D.. Na umowie nie było wówczas żadnego podpisu.

Ustalając stan faktyczny za prawdziwe uznano wyjaśnienia W. P., iż pożyczył J. G. 300 tys. zł. Ten fakt potwierdza sam pokrzywdzony, umowa z k 10-11 akt sprawy II C 102-13 oraz opinia biegłego wskazująca, iż na w/w umowie podpis złożył pokrzywdzony.

W. P. dodał, że później pokrzywdzony zwrócił się do niego z prośbą o kolejną pożyczkę w takiej samej wysokości. Ponieważ nie miał gotówki zaproponował udzielenie pożyczki A. D.. Te fakty potwierdza A. D. wyjaśniając, iż pożyczył pokrzywdzonemu kwotę 300 000 zł., której ten nie chciał mu zwrócić. W związku z tym wystąpił z pozwem do sądu. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na daty wskazane na umowach. Pierwsza z nich datowana jest na 31.07.2010 r. Należność miała być zwrócona 31.12.2010 r., na k 5 akt II C 102/13 znajdują się gwarantujące jej wykonanie weksle datowane na 16.11.2012 r. Kolejna pożyczka miała być spłacona 20.11.2012 r. brak jest w niej dnia zawarcia umowy.

Powyższe dokumenty wskazują na prolongowanie spłaty pierwszej z pożyczek, co poważa tezę jakoby pokrzywdzony nie potrzebował pieniędzy oraz uwiarygodnia stwierdzenia W. P., iż nie miał gotówki, aby udzielić pokrzywdzonemu kolejnej pożyczki i dlatego skierował go do A. D..

Obaj oskarżeni zgodnie opisują miejsce i sposób przekazania pieniędzy, wyjaśniając, że doszło do niego na parkingu przez restauracją (...) w C. oraz fakt, że pokrzywdzony unikał kontaktu z nimi i nie zwrócił pożyczonej kwoty. Okoliczności związane z powództwem potwierdzają akta sprawy II C 164/13. Zauważyć należy, że pozew A. D. został złożony niemal miesiąc wcześniej niż pozew W. P..

Jako wiarygodne sąd uznał stwierdzenia B. O., iż wydrukowała szablon umowy, na którym odręcznie wpisała dane pokrzywdzonego, przekazane jej przez W. P.. Umowę przekazała W. P. i A. D..

Te okoliczności potwierdzają współoskarżeni. A. D. dodał, że dane pożyczkobiorcy wzięł z wcześniejszej umowy dotyczącej sprzedaży przez pokrzywdzonego samochodu marki L., co tłumaczy, dlaczego zawierają one numer dowodu osobistego pokrzywdzonego, którym posługiwał się w 2011 r. Co więcej sam J. G. przyznał, że sprzedawał samochód tej marki, a uczestnikami transakcji byli między innymi oskarżeni mężczyźni.

Jako nieprawdziwe uznano natomiast wyjaśnienia oskarżonych, iż wydrukowana i wypisana przez oskarżoną umowa została na parkingu podpisana przez pożyczkobiorcę. W tej części są one sprzeczne z opinią biegłego, który wskazał, że wydrukowane na umowie słowo „współmałżonek”, zostało nadrukowane na nakreślony już wcześniej podpis J. G.. Co więcej sam pokrzywdzony przyznał, że podpisał oskarżonym jedną kartkę in blanco, a podpis, który złożył wówczas został nakreślony w miejscu, w którym znajduje się na umowie pożyczki z A. D., dodał, że na pewno tylko raz podpisywał czystą kartkę. Powyższe prowadzi to do wniosku, iż umowa została wydrukowana i wypełniona przez B. O. na kartce podpisanej wcześniej in blanco przez J. G..

Za niewiarygodne uznano stwierdzenia J. G. negujące fakt udzielenia mu pożyczki przez A. D. oraz podpisania wcześniej umowy pożyczki z A. P., a także stwierdzenia, iż nie spotkał się z żadnym z oskarżonych na parkingu, bowiem nie musiał pożyczać pieniędzy, a tego dnia był cały czas w pracy. Pozostają one w opozycji do wyjaśnień oskarżonych oraz opinii biegłego. Przede wszystkim są one jednak niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne.

Nawet w tak drugorzędnej kwestii jak znajomość A. D., pokrzywdzony składa wzajemnie wykluczające się zeznania. Na k 126 wskazał, że tylko raz widział A. D.. W toku kolejnego przesłuchania sprecyzował, że pół roku po tym, jak W. P. kupił od niego L., przyjechał do niego, z polecenia W. P., A. D.. Towarzyszył mu mężczyzna, który miał ostatecznie nabyć w/w samochód. Mieli już gotową umowę, którą on podpisał. Później nie miał już z nim kontaktu (k 127-128). Na rozprawie zaś początkowo wskazał, że spośród oskarżonych zna jedynie W. P.. Dodał, że to W. P. przyjechał do niego, aby podpisać umowę sprzedaży z ostatecznym nabywcą auta, by zaraz potem przyznać, że A. D. znał jeszcze przed sprawą cywilną, oskarżony ten bywał nawet u niego w domu. Poza sytuacją związaną ze sprzedażą L., wskazał, że W. P. przysyłał do niego A. D. po odsetki. Spotkali się nawet w tym celu w K..

W zakresie bardziej doniosłych kwestii, pokrzywdzony jest również niekonsekwentny. Początkowo wskazał, że w P. u W. P. był około 2010 r. Chciał, aby ten pożyczył mu 300 tys. zł. 17.04.2012 r., zwrócił mu dług w gotówce. W. P. sam osobiście odebrał pieniądze. Nie podpisywali żadnej umowy pożyczki (k 123-124). Na k 129 zaś stwierdził, iż podczas spotkania w jego firmie, taka umowa pożyczki została jednak podpisana, by na rozprawie ponownie zeznać, że nie podpisywał z którymkolwiek z oskarżonych jakiegokolwiek umowy. Tylko jeden raz podpisał kartkę in blanco. Dodał, że na umowie z k 7-8 II C 164/13 nie ma jego podpisu, choć jego podpis, który złożył in blanco został nakreślony w miejscu, w którym znajduje się na tejże umowie. Wskazał, że nie podpisywał umowy z k 10-11 II C 102/13. Z powyższych zeznań świadka wynika wprost, że jego podpis mógł znajdować się tylko na jednej z w/w umów (poprzez wypełnienie podpisanej przez niego in blanco kartki papieru). Tymczasem opinia biegłego wskazuje, że na obu kwestionowanych przez świadka umowach podpis (...), został nakreślony przez pokrzywdzonego.

Podkreślić należy, że sam pokrzywdzony w ogóle nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego podpisał kartkę in blanco. Na rozprawie wskazał jedynie, że W. P. powiedział: „weź mi podpisz” więc podpisał i nie wie dlaczego to uczynił. Dodał, że

W. P. schował kartkę u siebie w domu. Zaraz dodał jednak, że gdy oskarżony otrzymał pieniądze miał ze sobą przywieźć wszystkie „rzeczy”, które były przez niego podpisane.

Zauważyć w tym miejscu należy, że pierwsza pożyczka dotyczyła znacznej kwoty 300.000 zł. Zeznań pokrzywdzonego wynika, iż nie została dla niej sporządzona pisemna umowa, W. P. poprosił jednak o podpisanie kartki in blanco, co dałoby się wytłumaczyć chęcią zabezpieczenia roszczeń w wypadku niepłacenia pożyczki. Dalej zeznania J. G. wskazują, że to ów dokument został wykorzystany do sporządzenia umowy na nazwisko A. D.. Pokrzywdzony mówi nawet o tym wprost wskazując, że W. P. przekazał kartkę z jego podpisem A. D., podkreślając przy tym to, że tylko jeden raz podpisał się in blanco. Te zeznania muszą jednak zostać uznane za niewiarygodne w konfrontacji z opinią biegłego wskazującą, iż na obu umowach pożyczki podpisał się J. G..

Niewątpliwie zatem do sporządzenia kwestionowanej umowy wykorzystano wcześniej podpisaną przez J. G. in blanco kartkę papieru, co samo w sobie nie stanowi przestępstwa. Zgodnie z art. 270 § 2 kpk karze podlega bowiem ten, kto wypełnia blankiet opatrzony cudzym podpisem niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę albo takiego dokumentu używa.

Jak wyżej wskazano sąd uznał, że do zawarcia umowy pożyczki (...) tys. zł między J. G., a A. D. doszło. Dysponowanie przez ostatniego kartką papieru, opatrzoną podpisem pierwszego, pozwala na ustalenie, że pożyczka została udzielona bez podpisania stosowanej umowy, a pokrzywdzony podpisał jedynie kartkę papieru, która później miała zostać wypełniona zgodnie z warunkami umowy, jako gwarancja jej zawarcia. Ustalenia te dodatkowo potwierdza fakt, iż do transakcji doszło na parkingu, w samochodzie, gdzie trudno było sporządzić całą umowę. J. G. więc jedynie podpisał kartkę papieru, aby A. D. wypełnił ją zgodnie z treścią ustnej umowy i w razie konieczności mógł wykorzystać do dochodzenia swego roszczenia. Tylko tak daje się logicznie wytłumaczyć fakt złożenia przez J. G. podpisu in blanco na kartce, którą dysponował A. D.. Jest przy tym rzeczą zrozumiałą, że nikt nie powierzyłby takiej kartki obcej osobie, jeśli nie miałyby ona stanowić dowodu zaciągnięcia zobowiązania. W przeciwnym wypadku, oczywiste jest istnienie poważnego zagrożenia doprowadzenia składającego podpis do poważnych strat. Z takiego zagrożenia zdawał sobie sprawę sam pokrzywdzony, który nie chcąc powiedzieć prawdy w zakresie tego, po co podpisał wzmiankowaną kartkę, powołuje się na brak świadomości celu swego działania.

Jako wiarygodne uznano opinie biegłego z zakresu pisma ręcznego oraz badań fizykochemicznych. Biegli poddali stosownym badaniom kwestionowane umowy, biegły M. G. porównał próbki podpisów pokrzywdzonego z podpisami złożonymi na przedmiotowych umowach, biegły fizykochemik zbadał kolejność nanoszonych na umowie zapisów. Brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności i rzetelności.

Mając powyższe na uwadze, sąd uznał oskarżonych za niewinnych popełnienia zarzucanego im czynu.

Zgodnie z art. 632 kpk, J. G. obciążono zryczałtowanymi kosztami postępowania w kwocie 300 zł., na poczet których zaliczono uiszczoną przez niego kwotę zryczałtowanych wydatków, a na podstawie art 13 ustęp 1 ustawy „O opłatach w sprawach karnych”, wymierzono mu opłatę w wysokości 200 zł. Sąd uwzględnił przy tym stopień zawilosci sprawy.